

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI:

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-23

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5—

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1932 r.

PRĄD

Sobota 20-go sierpnia

№ 219

Z pełnymi prawami
Gimnazjum Z. Petkowskiej i W. Macińskiej
ul. Wólczańska 55.

Zapisy do wszystkich klas w godzinach biurowych. Po-
czątek roku 1 września o g. 8,30; egzaminy 2 września.

Jutro sprawa Gorgułowa

będzie rozpatrywana w sądzie kasa-
cyjnym.

PARYZ 19 8

Wniosek kasacyjny w sprawie Gorgu-
łowa będzie rozpatrywany jutro

Obrońca Gorgułowa adw. Geraud pra-
gnąc odwrócić ewentualnie egzekucję mor-
dery prezydenta Francji wytoczył skargę o
złożenie fałszywych zeznań głównemu świa-
dkowi oskarżenia — kowalowi kozaków
dons...
stwierdził że Gorgułowa...
Aczkolwiek prokurator nie wyrażając z ty-
zeznań żadnych konsekwencji to jednak Ge-
raud podnosi ten punkt procesu, jako jeden
z głównych momentów proceduralnych prze-
mawiających za kasacją

Rozruchy w zagłębiu węglowym w Illinois.

WASZYNGTON, 19. 8.

W zagłębiu węglowym w Illinois doszło
wczoraj do groźnych zaburzeń. Pomimo, że
większość górników odrzuciła stanowczo pro-
ponowaną przez właścicieli kopalni 15 procent-
ową zniżkę płac, górnicy kilku kopalni w Tay-
lorville zgodzili się na obniżkę i przystąpili
do pracy.

Na wieść o złamaniu solidarności dzie-
sięć tysięcy strajkujących górników ze Spring-
fieldu i okolic pomaszzerowało do Taylorville,
aby siłą zmusić „łamistrajków” do porzucenia
pracy.

Pochód eskortowany był przez dwuty-
siężny oddział policji w pełnym uzbrojeniu
oraz kilkanaście ciężarowych samochodów
z karabinami maszynowymi. W ciągu całego
marszu na przestrzeni około 40 klm nad po-
chodem krążyła eskadra bojowych samolotów
z bombami.

Mimo tak groźnych środków ostrożności
w Taylorville doszło do zaburzeń,

Górnicy ze Springfieldu opanowali wej-

ścia do kopalni i, kategorycznie zażądali opusz-
czenia szybów przez górników. Część pracu-
jących usłuchała wezwania, reszta zaś pozos-
tała w kopalni, nie opuszczając jej nawet na
zwykłą zmianę. Strajkujący postanowili wo-
bec tego wziąć obłożonych głodem.

Szeryf z Taylorville zażądał posiłków po-
licyjnych i wojska, oświadczając, że przy po-
mocy sił, którymi rozporządza obecnie, nie
może podjąć się zaatakowania dziesięciu ty-
sięcy ludzi. Sytuacja jest napreżona w naj-
wyższym stopniu.

ROSJA ROKUJE W SPRAWIE DŁUGÓW?

LONDYN, 19. 8.

Dzisiejszy „Daily Mail” podaje sensacyj-
ną wiadomość, że rząd sowiecki podjął tajne
rokowania uznania Sowietów przez Stany Zje-
dnoczone i zawarcia traktatu wzajemnej po-
mocy.

Rokowania te, wymierzone wyraźnie prze-
ciwko Japonii, znajdują się, zdaniem „Daily
Mail”, na dobrej drodze i należy liczyć się
z możliwością zawarcia sojuszu sowiecko-ame-
rykańskiego.

Głównym warunkiem, wysuwany przez
Stany Zjednoczone, jest żądanie, aby Sowiety
uznały przedwojenne zobowiązania rosyjskie
wobec obywateli amerykańskich. Rząd so-
wiecki, nie odrzucając zasadniczo koncepcji
uznania długów amerykańskich, pragnie naj-
przód ustalić formę, w jakiej miałyby się od-
być ewentualne rozrachunki. Proponuje wy-
puszczenie specjalnych obligacji, ulokowa-
nych na rynku amerykańskim, przyczem zga-
dza się na nabycie towarów amerykańskich
za połowę tych obligacji. Niezależnie od te-

go rząd sowiecki zastrzegł sobie poważną re-
dukcję przedwojennych długów amerykań-
skich.

W najbliższym czasie Stalin wygłosić ma
przez radio, na krótkiej fali, przemówienie dla
Ameryki na temat możliwości porozumienia
amerykańsko-sowieckiego.

Wiadomości te wywołały oczywiście
w londyńskich sferach politycznych wielki
wrażenie.

Ofensywa powstańców w Brazylii.

RIO DE JANEIRO, 19. 8.

Ministerstwo wojny komunikuje, że woj-
ska powstańcze przeszły do ofensywy w re-
jonie Manteguiery z niezwykłą gwałtowno-
ścią, nie notowaną od początku rewolucji.

Wszystkie ataki zostały odparte, przy-
czem powstańcy ponieśli ciężkie straty.

Pożyczka polska

na giełdzie londyńskiej

LONDYN 18 sierp.

Zwykła pożyczka polskiej na tutejszej
giełdzie trwała dziś w dalszym ciągu. Kurs
podniósł się o dalsze dwa punkty do 78

Zgon ś. p. Małżonki Prezydenta Rzeczypospolitej

Zmarła wczoraj ś. p. Prezydentowa Michalina Mościcka, z domu Czyżewska, urodziła się w r. 1872 w Płocku. Do szkół uczęszczała w Płocku, gdzie ukończyła gimnazjum miejscowe, uzyskując patent nauczycielski. Jako 20-letnia panna zaślubiła w roku 1892 absolwenta politechniki ryskiej Ignacego Mościckiego i wkrótce po ślubie wyjechała razem z nim zagranicę na wspólną tułaczkę, do której zmusiły Jej małżonka prześladowania polityczne władz rosyjskich za Jego udział w ruchu niepodległościowym.

Jako gorąca patriotka, oddana całym sercem idei niepodległości, brała również wraz ze swym Małżonkiem żywy udział w ruchu intelektualnym i organizacyjnym emigracji polskiej, a dom ich zarówno w czasie pobytu w Londynie, jak i następnie we Fryburgu, był jednym z ognisk tego ruchu i niemalą odegrał w nim rolę.

Z chwilą przeniesienia się Państwa Mościckich do Lwowa wzięła z całym zapałem gojący udział w życiu społecznym oraz w szeregu organizacji i stowarzyszeń o zadaniach obywatelskich i humanitarnych. Działalność ś. p. M. Mościckiej na tem polu zjednała Jej w szerokich kołach gorące uznanie, sympatię i popularność, których wyrazem było powołanie Jej w skład rady miasta Lwowa. Szczególne zasługi położyła ś. p. Małżonka Prezydenta Rzeczypospolitej w dziedzinie pracy obywatelskiej kobiet. Zapamiętała wdzięcznie Jej nazwisko i działalność Liga kobiet we Lwowie, której była przez dłuższy czas przewodniczącą, poświęcając od chwili wybuchu wojny światowej swe siły i energię sprawie legionów. Na wojnie straciła dwóch swoich starszych synów, którzy na pierwszy zew po spieszyli pod sztandar legionowy. Piękną kartę w życiu i działalności ś. p. Prezydentowej Mościckiej stanowi również Jej udział w pamiętnym okresie obrony Lwowa w roku 1918-19. Jedyną Jej córką Helena była jedną z pierwszych ochotniczek ochotniczej legii kobiet, ś. p. Małżonka Prezydenta pracowała zaś w organizacjach kobiecych, działających na terenie Lwowa, a Jej niestrudzona działalność zaznaczyła się szczególnie chlubnie w Komitecie obywatelskim Polek, którego była wiceprzewodniczącą, obok niezapomnianej ś. p. Marji Dulębianki jako przewodniczącej komitetu. Wiele wreszcie miał do zawdzięczenia ś. p. Prezydentowej Mościckiej bliski Jej ideologia Związek pracy obywatelskiej kobiet.

Jako Małżonka Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej kierowała ś. p. Mościcka całym szeregiem doniosłych akcji obywatelskich.

Przykładem Jej prac pozostanie Jej czynny i żywy udział w zorganizowaniu wielkiej i owocnej w skutkach akcji pomocy dla ofiar obrzytniej powodzi, jaka latem 1927 roku nawiedziła Małopolskę. Ś. p. Małżonka Prezydenta zainicjowała wówczas w całej Polsce akcję pomocy i stanęła na czele utworzonego w tym celu w Warszawie „Centralnego komitetu społecznego pomocy ofiarom powodzi”.

Gdy zaś nadszedł moment zlikwidowania tej organizacji po wykonaniu przez nią pracy wielce poważnej, ś. p. Prezydentowa Mościcka zainicjowała w ramach tamtej — innej, niemniej doniosła akcję: utworzenia z pozostałych funduszy „Ośrodków zdrowia i opieki społecznej” na terenach powodziowych, która to akcja rozszerzyła się stopniowo na całe państwo i nabrała charakteru ogólnospołecznego. W ten sposób powstało piękne dzieło, związane nierozdzielnie z nazwiskiem ś. p. Michaliny Mościckiej jako jego inicjatorki i twórczyni.

Trzeci lot do stratosfery pod biegunem

RZYM, 19.8.

Profesor Piccard oświadczył dziennikarzom włoskim, iż po trzech godzinach balon osiągnął wysokość 16,500 metrów. Maksymalna wysokość, na której balon się znajdował, wynosiła prawdopodobnie 17,000 metrów.

Pobyt na tej wysokości wywierał niesamowite wrażenie, Termometry wskazywały temperaturę 25 stopni poniżej zera.

Niebo na wysokości 16,500 metrów miało barwę ciemną, nie błękitną. Ziemia była zaledwie widoczna.

Instrumenty naukowe pracowały bardzo dobrze. Opracowanie naukowe wyników wyprawy nastąpi w najbliższym czasie. Teraz jednak należy już stwierdzić, iż wyprawa udała się pod względem naukowym.

Wewnątrz gondoli było zimno. Palce marzły, wskutek czego nadawanie telegramów przez radio odbywało się z trudnością. Telegrafy, wysyłane przez ziemię, można było z trudnością przyjmować, ponieważ gondola była nieustannie wstrząsana.

Przez dwie godziny balon wisiał prawie nieruchomo w powietrzu.

W kołach dziennikarskich krąży pogłoski, iż przyrządy naukowe podczas lądowa-

Wczoraj o godz. 6 m. 30 wiecz. kondukt żałobny, wiozący ciało ś. p. Prezydentowej Mościckiej, wyruszył ze Spawy do Warszawy. Pan Prezydent wraz rodziną towarzyszył trumnie. Przejżdżającemu konduktowi towarzyszyło bicie dzwonów ze wszystkich kościołów po drodze. Wzdłuż drogi we wszystkich miasteczkach i wioskach gromadziły się tłumy ludności.

Trumna ustawiona będzie w jednej z sal na Zamku.

Od godz. 10 ej rano przez cały wczorajszy dzień otwarty był dostęp do tej sali dla wszystkich, którzy pragnęli złożyć ostatni hołd Zmarłej.

Jutro o godz. 10 rano odbędzie się w katedrze św. Jana nabożeństwo żałobne. Bezpośrednio po nabożeństwie odbędzie się ekportacja zwłok do grobu rodzinnego na cmentarzu powązkowskim.

nia zostały uszkodzone, Gdyby pogłoska ta okazała się prawdą, jedynym dokumentem pozostałyby zapiski profesora Piccarda i jego asystenta.

Walka z Bolszewją

LONDYN, 18 sierpnia.

Według wiadomości otrzymanych z Ottawy osiągnięte zostało porozumienie między Anglią i Kanadą w sprawie dumpingu sowieckiego na rynku angielskim.

Uzgodniona formuła zobowiązuje rząd angielski do podjęcia zarz. dzeń przeciwko importowi z Rosji pewnych produktów rolnych głównie drzewa i pszenicy przy czem Anglia oświadczyła gotowość wypowiedzenia traktatu handlowego rosyjsko-sowieckiego z Rosją sowiecką.

Po usunięciu tej przeszkody oczekuje się tu zakończenia konferencji imperjalnej w najbliższą sobotę.

Światowy triumf sportu polskiego

CHICAGO 19.8.

Wczorajsze zawody lekkoatletyczne jakie się tu odbyły z udziałem olimpijczyków 17-tu państw przyniosły wielki triumf zawodnikom polskim. Na zawodach tych zostały pobite dwa rekordy światowe a trzy wyrównane.

Bieg 200 mtr pań zwyciężyła nadzwyczaj łatwo.

Walasiewiczówna w 24,1 sek ustanawiając nowy rekord świata.

W rzucie dyskiem pierwsze miejsce zajęła Wajsówna bijąc na głowę rekordzistkę olimpijady Amerykankę Coopeland mając

rzut 41 mtr 20 cm (dokładnie 137 stóp 3 i trzy czwarte cala).

Gwoździem zawodów był bieg na 5000 mtr w którym triumfował mistrz olimpijady Kusociński przed Hillem (St Zjede) w czasie 14:59,9.

Kusociński potwierdził więc swoją ekstra klasę światową i dziś bezsprzecznie należy mu się tytuł najlepszego długodystansowca świata. Zwycięstwo Kusocińskiego po mimo że pobił on Amerykanina trybuny przyjęły grzmiącymi oklaskami.

RZED STRAJKIEM WŁÓKIENNICZYM.

Wielki niepokój w Londynie.

LONDYN 19.8.

Dzisiejsze dzienniki londyńskie wyrażają wielki niepokój o dalszy przebieg wypadków w przemyśle włókienniczym.

Panuje powszechne przekonanie że robotnicy nie zgodzą się na 25-procentową obniżkę płac i porzucą pracę. Prezes związku zawodowego tkaczy w Burnley oświadczył że ciągle spróbowanie tam wzburzenie i za

groził natychmiastowym strajkiem jeśli koncentracja policji w Burnley nie będzie zaprzestana.

Premjer Mac Donald bawiący na wczasach w Szkocji nakazał informować się systematycznie o przebiegu rokowań i sytuacji strajkowej. Jego posiadłość w Szkocji połączona jest stale telefonem z Lancashire ośrodkiem przemysłu włókienniczego w północnych hrabstwach Anglii.

Tragiczny dzień lotnictwa francuskiego.

PARYŻ 19.8.

Oprócz wielkiej katastrofy lotniczej w Chalons sur Marne, w której zginęło dwóch oficerów, dwóch zaś ciężko rannych, dzień wczorajszy zaznaczył się jeszcze dwoma wstrząsającymi katastrofami lotniczymi.

W pobliżu Marsylii spadł w płomieniach na ziemię wielki samolot bombowy. Z pod szczątków samolotu wydobyto zwęglone zwłoki trzech oficerów.

Na lotniku cywilnym w Bron kolo Lyonu, strzaskał się przy starcie samolot pasażerski. Pilot i obserwator ciężko ranni.

Wschodnim zwyczajem.

Już mamy w Polsce 50 karteli. — I co chwila przybywa nowy.

Niedawno pewne pismo zawodowo-kupieckie ogłosiło spis karteli w Polsce. Wyliczono, tam, że mamy 5 karteli w przemyśle spożywczym, 5 w przemyśle włókienniczym, 4 w przemyśle papierniczym, 6 w przemyśle mineralnym, 13 w przemyśle chemicznym. 17 w przemyśle metalowo-mechanicznym — razem 50!

Polska, kraj bynajmniej nie przemysłowy ma w tej chwili karteli kilkadziesiąt. I ciągle tworzy nowe. I kiedy na Zachodzie kartele tworzą się samorzutnie przez dobrowolne porozumienie wytwórców, u nas kartele tem się różnią, że swój początek i swą siłę czerpią od rządu, od państwa. Wszystkie one stoją pod opiekuńczym protektoratem rządu.

Oprócz karteli przemysłowych mamy w Polsce niezwykle dużo karteli handlowych. Rząd polski wydał w ostatnich dniach grudnia ub. roku rozporządzenia zabraniające przywozu do Polski 96 grup towarów zagranicznych. Czy myślicie, że doprawdy te towary do Polski już nie przychodzą? Nic podobnego. Wszystkie te zakazane wyroby wchodzi nadal do kraju i to drogą zupełnie legalną. Otóż ministrowie korzystają poprostu z artykułów 2 i 3 rozporządzenia, które im pozwala „w drodze wyjątku” na dawanie pozwoleń na dalszy przywóz do Polski owych towarów. Ministrowie bardzo hojnie dysponują owymi wyjątkowymi pozwoleńiami. A kto je otrzymuje? Rozmaici uprzywilejowani, którzy potrafią się o takie pozwolenia wystarać. Tworzy się potem towarzystwo, które ma monopol na przywóz z zagranicy pewnego rodzaju towaru i ono dyktuje ceny. Rośnie w ten sposób nowa kasta przemysłowców, którzy jak niebieskie ptaki nie siali, nie orali — a przecież zbierają, bo mają monopol. — Niema prawie tygodnia, abyśmy się nie dowiedzieli o powstaniu jakiegoś syndykatu do stawy flaszek dla monopolu spirytusowego, zeszytów czy też nawet naklejek na zeszyty dla szkół, wywozu kurcząt, szczeciny czy czegoś podobnego.

Tak to państwo przez formowanie prywatnych monopolii miesza się dziś do wszystkiego. Państwo decyduje o wszystkim. Zamiast ograniczyć się do ustalenia norm, których wszyscy zainteresowani trzymać się muszą, państwo wkracza w tę dziedzinę samo lub tworzy nowy prywatny monopol. Naturalnym skutkiem takiej polityki jest całkowita etatyzacja życia gospodarczego, jest podcięcie prywatnej energii i wysiłków. Poczyna ryzykować, poczyna zdobywać najtańszy towar,

poczyna szukać rynku zbytu? Wystarczy, gdy się ma zyczliwych u góry: dadzą zezwolenie na przywóz i na wywóz i — majątek gotowy.

Jesteśmy na zupełnie złej drodze — pisze „Lech”. — Role państwa trzeba mocno

w dziedzinie gospodarczej ograniczyć do zadań państwu właściwych. Rolę kupca trzeba zostawić kupcowi. Wystarczy, gdy rząd poprze ogólnymi zarządzeniami całe gałęzie wytwórczości i handel w całości, bez przywilejów jednostek.

Bitwa z piratami na Jangtsekiangu.

Korespondent pism wiedeńskich, A. Thayer, spotkawszy z Hankanu swego kolegę z czasów wojennych b. oficera marynarki austriackiej który pełni obecnie w Chinach funkcję dowódcy statku strażniczego na Jangtsekiangu, udaje się wraz z nim na nocną wyprawę po rzece. Statki strażnicze rządowe, pozostające przeważnie pod dowództwem byłych oficerów marynarki austriackiej i niemieckiej, mają za zadanie patrolować wielkie rzeki w środkowych Chinach i wylawiać barki i bandytów, którzy napadają i grabią dżonki kupców chińskich.

Thayer opisuje swoją wyprawę i przygody nocne na Jangtsekiangu

„Statek, na pokład którego wywindowałem się, był krótki a szeroki, płaskodenny. W osłaniających jego boki płytach stalowych powycinane były strzelnice a na przednim pokładzie sterzoła groźnie lufa armaty szybkostrzelnej. Wśród personelu oficerskiego zauważyłem mechanika — Czecha z Pragi, drugiego porucznika — Włocha z Florencji. Obsługą armaty oraz żandarmi na statku — Chińczycy. Podoficerowie żandarmerji, t. zw. makeje zwerbowani byli, jak się później dowiedziałem z pośród byłych piratów i bandytów. Używają ich tutaj dla ich znajomości rzemiosła bandyckiego i kryjówek pirackich u brzegów Jangtsekiangu. Międzynarodową załogę dopełniał pilot — rodem Chorwat z Zagrzebia.

Na pokładzie, pod pokładem, we wszystkich kątach stały karabiny, skrzynki z nabojami, pudełka z whisky i papierosami. Słońce wzeszło i ruszyliśmy w dół rzeki. Każdy na potkany po drodze statek zatrzymywaliśmy dla dokonania rewizji. Tak przeszły dwa dni w zupełnym spokoju, bez żadnych przygód.

Trzeciego dnia, gdy zapadła ciemna, bezgwiazdna noc, rozpoczęto przygotowania bojowe na pokładzie statku. Z armaty zdjęto pokrowce, skrzynie z granatami ustawiono obok, przy strzelnicach stanli strzelcy z karabinami w garści. Zabłyły światła naszego reflektora i biały promień zaczął wędrować po tafli rzecznej, przeszukując wybrzeża swemi

maczkami.

Wtem... światło na środku rzeki. Podpływamy z wolna i ostrożnie. Zakotwiczony statek. Dwaj oficerowie chińscy, ja i kilku żołnierzy wchodzimy na pokład tajemniczego statku. Zapalamy nasze latarki elektryczne. W ich świetle dostrzegamy wiszącą nieruchomo postać na mostku kapitańskim. Trup. Powieszony sternik. Już gotujemy się do zejścia po drabincę, gdy wtem z naszego statku rozlega się sygnał — alarm! Idziemy się jeden przez drugiego schodząc — ja zostaje

Swiecząc sobie latarką, kręcę się po zamarym w bezruchu i ciszy statku. Pod mostkiem kapitańskim leżą trzy trupy — żołnierze z ranami postrzałowymi.

Strzały. Z naszego statku. Wyjmuje rewolwer i strzela w powietrze. Kierując się słuchem skacze z prawej burty w wodę i w minutę później siedzę już w szalupie, którą wysłano na moje poszukiwanie. Kierujemy się w stronę naszego statku, gdy wtem między szalupę a statek wsuwa się bezgłośnie jakaś ciemna masa — łódź piratów.

Motor naszej szalupy warczy z całą siłą. Gnamy pełnym gazem. Ale tuż za nami pędzi już pogon — motorówka piracka — chcą nam odciąć odwrót. Nasz sternik wpada na myśl szalona — skręca w bok, zawraca i całym rozpięciem kieruje naszą łódź na motorówkę piracką. Zderzyć się z nimi i zatopić ich. Jeszcze minuta a dziób naszej Łodzi werźnie się w tamtą motorówkę. Krzyk i w ostatniej sekundzie sternik pirackiej motorówki skręca w bok, zostawia nam drogę wolną.

Teraz zalała nas fala oslepiająca z reflektora. Grzmot, błysk — strzela nasza armata. Plusk, wybuch granatu, Pękł o kilka metrów zaledwie od motorówki. Drugi strzał. Motorówka staje. Dopędzamy ją — karabiny wycelowane w załogę. Sześciu piratów i sternik zakuci w kajdany wędrują na pokład statku strażniczego. Nad ranem przybijamy do przystani Kiangczau i posyłamy jeńców do więzienia”.

STATYSTYKA SUMIEN

Przewodniczący sowieckiego związku wojujących bezbożników znany komunista Jarosławski udzielił wywiadu delegacji uczonych amerykańskich odbywających podróż po Sowietach celem przestudjowania sytuacji politycznej i gospodarczej Sowietów. Jarosławski oświadczył że akcja przeciwereligijna w Sowietach prowadzona jest z całą konsekwencją i stanowi integralną część nowego planu pięcioletniego.

Przed związkiem bezbożników stoi wielkie i trudne zadanie wykorzenia uczuć religijnych wśród ludności sowieckiej. 60 proc. robotników zorganizowanych w sowieckich związkach zawodowych ulega jeszcze wpływom religji.

Co zaś dotyczy ludności wiejskiej to tylko 3 proc. znajduje się pod wpływem propagandy ateistycznej. Związek bezbożników zwraca szczególną uwagę na zwalczanie wpływów religji wśród dzieci i młodzieży. Według twierdzenia Jarosławskiego 40 proc. dzieci należy do związków młodych bezbożników.

Liczba wierzących w Boga w Sowietach wynosi około 160 milionów na ogólną liczbę ludności 165 milionów. W ten sposób oświadczył Jarosławski związek wojujących bezbożników ma przed sobą szerokie pole do pracy. W końcu Jarosławski zaznaczył że w Moskwie która liczyła 100 cerkwi obecnie pozostało tylko 87 świątyń. Bezbożnicy w dalszym ciągu domagają się zamykania świątyń w Sowietach.



Rozmaitości

ze świata

Burżuazyjne marzenia kom.-dziewicy

Przywódcy komunistyczni w ZSSR dokładają wszelkich starań, aby wszelką myśl ludności skierować na tematy socjalne i ideologii czyste. Życie jednak wymaga swych praw i dlatego bieżące sprawy życia codziennego zajmują lud sowiecki więcej niż polityka i socjologia.

Dziewczeta sowieckie sow. panny tak jak żeńska młodzież w państwach burżuazyjnych oddają się marzeniom.

Najwyższem pragnieniem panny sowieckiej jest wyjść zamaż za komisarza lub wogóle człowieka, który znajduje się jaknajbliżej centrali mocy komunistycznej. Wcale nie zraża je fakt, że żona komisarza lub innego dygnitarza sowieckiego musi pracować w biurze lub fabryce, tak jak inne zwykłe np. śmiertelniczki.

Konwencja społeczeństwa sowieckiego wymaga bowiem aby wszyscy ludzie pracowali. Jednak pomimo to i w granicach tych konwencji małżeństwo z wpływową osobistością sowiecką przynosi pewne wygody, nie mówiąc już o zaspokojeniu ambicji kobiety: być żoną wybitnego człowieka.

W Rosji sowieckiej moc oznacza tyle, ile pieniądze w państwach kapitalistycznych. Społeczne stanowisko w Związku Sowieckim ma jeszcze większe znaczenie niż w innych państwach.

Zony przywódców sowieckich mają możliwość żyć w lepszych warunkach aniżeli proste kobiety, łatwiej otrzymują lepsze towary w sowieckich sklepach, mogą mieszkać w wilach,

mają samochody własne, jeżdżą sobie do kąpielni i t. d.

Krótko powiedziawszy, żony komisarzy sowieckich dzięki stanowisku swych mężów mogą mieć to, co uzyskać mogą w państwach kapitalistycznych tylko kobiety rozporządzające wielkim kapitałem.

Ale w ZSSR są również kobiety, które wyszły za wybitnych dygnitarzy sowieckich, ale nie żyją w dobrobycie, jaki mogliby im mężowie im dać.

Są to stare bolszewiczki z przekonania, które przeżyły rewolucję i które walczyły o nowe życie, które wyklucza wszelki komfort i marnowanie czasu. Jednak kobiet takich jest

obecnie w ZSSR bardzo mało i stale ich liczba się zmniejsza.

Zony komisarzy ludowych starają się wykorzystywać każdą sposobność do poprawienia swego bytu aby tylko osiągnąć maximum wygód życiowych, o jakim tylko w ZSSR można pomysleć.

Część byc elegancko ubrane, otrzymywały za pośrednictwem kurjerów dyplomatycznych zagraniczne perfumy i jedwabie, brać udział w premierach oper, wieczorkach tanecznych i wogóle żyć tak, jak żyją obecnie nowoczesne kobiety.

Przy zagajeniu sezonu teatralnego w wielkim teatrze moskiewskim łoża, w których dawniej siedzieli książęta i przedstawiciele szlachty, obsadzone są obecnie przez komisarzy sowieckich; a bogate stroje ich małżonek są przedmiotem pożądania dziewczyn prostych z publiczności, które marzą o ponętnej „komisarskiej małżeństwie”.

„Brylantowa narzeczona”

Policja berlińska wykryła i unieszkodliwiła bandę złożoną z samych kobiet i grasującą w okolicach Placu Aleksandrowskiego przy dworcu.

Na czele tej bandy, której specjalnością było zwabianie przygodnych znajomych do różnych spelunek.

Tam ich doszczętnie obrabowywano. „Specjalistką” ową była stała 32-letnia, bardzo przystojna i szykowna kobieta, żona dentysty ze Szczecina.

Jest ona znana w berlińskim świecie pod ziemnym pod przyzwaniem „Brylantowa narzeczona z placu Aleksandra”.

Dama ta pojawiała się co kilka tygodni w towarzystwie 2-3 innych równie eleganckich kobiet w okolicach Placu Aleksandra, gdzie koncentruje się w Berlinie największy ruch uliczny.

Damy zwracały na siebie uwagę w lokalach, do których uczęszczały wykwintnym strojem i kle notami. Maniery natomiast owej trójki były dość swobodne. Zazwyczaj zamawiały obfita kolację z szampanem i likierami, a ponieważ były wesole, rozmowne i bynajmniej nie wyniosłe, wnet znajdowali wielbicieli wśród gości lokalu.

Jeżeli taki kawaler miał wygląd budzący zaufanie, zapraszano go do stołu i do wspólnej zabawy, która wówczas stawała się jeszcze weselsza.

Niebawem proponowano kawalerowi przemieszanie się do innego bardziej intymnego lokalu gdzie będzie więcej swobody.

Adonisowi nie trzeba było tego dwa razy powtarzać.

W nowym lokalu jednak damy zawsze umiały znaleźć odpowiednią chwilę, w której wsypywały do wina kawalera jakiś środek odurzający, aby potem napółprzytomnego ogłosić ze wszystkich bardziej wartościowych przedmiotów, które miał przy sobie, oraz z gotówki.

Potem panie płaciły rachunek a nieprzytomnego kawalera kazały wsadzić do taksówki i odwieźć pod jakimkolwiek adresem.

Proceder ten trwał bezkarnie długie miesiące, bo ograbieni w ten sposób mężczyźni, przeważnie starsi i poważni panowie z prowincji, unikając kompromitacji nie donosili o swej przygodzie policji.

Znalazło się jednak kilku odważniejszych którzy zdecydowali się na doniesienie.

Gdy takich skarg wpłynęło kilkanaście, policja postanowiła wkroczyć i po dłuższej inwigilacji, kilku podejrzanych lokali, nakryła nagle wszystkie trzy niemy.

Kto inkasuje podatki miejskie w Rudzie Pabj.?

Funduszy na zapłacenie należności za oświetlenie ulic w dalszym ciągu niema. Opłaty za świadectwa ubóstwa

(a) Samorząd Rudy Pabjanickiej osławiony jest ze swych niezwyklej eksperymenów i wyczynów. Ostatnio od 5 tygodni ulice miasta toną w ciemnościach, Magistrat zaś nie uczynił zgoła nic w kierunku zlikwidowania tego niernormalnego stanu.

Jak się dowiadujemy główną przyczyną wstrzymania prądu dla oświetlenia ulic, jest nieregulowanie należności za prąd już zużyty w sumie 40000 zł.

Mimo, że Elektrownia poszła na dalekie ustępstwa, rozkładając spłatę zaległości na 2 lata, pod warunkiem regulowania bieżących rachunków, Magistrat nie w stanie jest załatwić powyższej sprawy, a być może oszczędza w ten sposób, wychodząc z założenia, że obecnie w nocy księżyc oświetla ulice bezpłatnie.

Charakterystyczne jest, że jedno z najważniejszych źródeł dochodu, jakim były opłaty za wstęp na tor wścigów konnych,

oraz od totalizatora, objął komornik na rzecz wierzyciela p. Weigta, od którego miasto nabyło osławione 12 morgów ziemi.

Kilkadziesiąt tysięcy złotych, na które liczył Magistrat, przeszły za pośrednictwem komornika do rąk wierzyciela.

Słusznem jest więc oburzenie obywateli m. Rudy Pabjanickiej, którzy podnoszą zarzuty, że opodatkowani są więcej niż mieszkańcy innych miast, mimo to brak funduszy na najprymitywniejsze potrzeby.

O słuszności tych zarzutów świadczy fakt, iż nawet ubiegający się o świadectwa ubóstwa, np. stwierdzające niemożność zapłacenia opłat w Sądzie Pracy czy też w Sądzie Grodzkim przy eksm. muszą opłacać 3 zł choć wygląda to wprost niewiarygodnie, by gmina stwierdzając ubóstwo sama pobierała za to opłaty.

SMIERTELNY WYPADEK BLACHARZA.

Runął z wysokości 3 piętra zabijając się na miejscu.

(a) Wczoraj o godz. 13.30 miał miejsce straszny wypadek na ul. Wiznera 12. Właściciel tego domu zaangażował blacharza 43 letniego Gustawa Zamenfelda, posiadającego swój zakład przy ul. Zamenhofs 19 do naprawy dachu.

Wczoraj od samego rana Zamenfeld przystąpił do naprawy dachu oraz rynien do odprowadzania wody deszczowej.

Zamenfeld nie posiadając drabinki sznurowej jaką zwykle posługują się blacharze przy reperacji rynny, pożyczył od właściciela domu linkę, umocował do niej krótką drewnianą drabinkę i w ten sposób posuwał się wzdłuż ściany lutując i naprawiając blachy. W pewnym momencie gdy Zamenfeld znajdował się na wysokości trzeciego piętra przeta-

ła o mur linka nie wytrzymała ciężaru i pękła.

Nieszczęśliwy blacharz runął w tył i padł na chodnik.

Wypadek dzieł się w oczach licznych przechodniów powracających właśnie z fabryki. Niezwłocznie pośpieszono rannemu z pomocą i wezwano pogotowie kasy chorych. Jednak przed przybyciem lekarza Zamenfeld zmarł na skutek odniesionego pęknięcia kręgosłupa czaszki i poparzeń albowiem na dołbki tego zwały się na niego przyrządy do lutowania i piecyk które miał przy sobie.

Przybyły lekarz stwierdził zgon który nastąpił w dwie minuty po wypadku. Trupa zabezpieczono na miejscu a równocześnie wdrożone zostało dochodzenie.

Likwidacja Tasiemek.

Kobieta kierownikiem Din Tojry. Teroryści na wylegaturze na ul. Kopernika.

(b) Dochodzenie przeciwko bandzie terorystów, braci Fajbusiewiczów, o czym obszernie podawaliśmy, obecnie jest prowadzone przez policję i wkrótce zostanie zakończone.

Banda Fajbusiewiczów, jak to ustalono w toku dochodzenia, operowała na terenie Bałut już od 3 lat, trzymając w bezwzględnej uległości swe ofiary, tak iż nikt z poszkodowanych nie zgłaszał swych pretensyj, co wy-

jaśnia długą bezkarność terorystów.

Członkowie bandy, bracia Dawid, Icek, Mordka i Fajwel Fajbusiewicz, operowali początkowo bardzo umiejętnie i ostrożnie.

Teror stosowali wobec żydów, przeważnie chasydów, którzy ulegając groźbom byli posłusznymi narzędziami w rękach terorystów i opłacali się im, zyskując w ten sposób chwilowy choćby pokój.

Ostatnio teroryści rozzuchwalili się i w orbite swych działań wciągnęli innych poważniejszych i bardziej wpływowych żydów, a nawet chrześcijan, co stało się powodem ujawnienia ich zbrodniczej działalności.

Jak to ustalono, banda miała swój własny sąd, tak zwaną Din Tojrę, kierowniczką którego była zmarła matka Fajbusiewiczów, Hinda.

Gdy przed dwoma laty niezujący obecnie ojciec Fajbusiewiczów Fajwel miał sprawę w Sądzie Grodzkim w Łodzi, stara Fajbusiewiczowa steroryzowała przy pomocy synów świadków, tak że zeznawali oni na korzyść Fajbusiewicza.

By jednak nadać sobie całkowitą powagę, pobiła dotkliwie jednego ze świadków.

Po śmierci matki kierownictwo Din Tojry przeszło na najstarszego z braci. Banda grasowała przeważnie wśród żydów religijnych i starych, którzy najmniej stawiali opór.

Jak dotychczas ustalono, Fajbusiewicz przez terror wymusili od różnych osób kilkanaście tysięcy złotych. Suma ta ustalona została na zasadzie zeznań poszkodowanych, z których wielu dotychczas nie zgłosiło swe pretensje.

Ponieważ jest to z kolei druga banda zlikwidowana w przeciągu stosunkowo krótkiego czasu, obecnie poszkodowani sami zgłaszają się, nie mając już obawy przed terorem.

Sędzia śledczy, do dyspozycji którego przebywali aresztowani Fajbusiewicz, po zapoznaniu się z treścią dochodzenia, zastosował wobec terorystów jako środek zapobiegawczy bezwzględny areszt, wobec czego Fajbusiewicz przebywać będą w więzieniu do czasu rozprawy sądowej.

Popierajcie L.O.P.P.

MAKABRYCZNE ZGUBY.

(Wyciąć i zachować.)

ROZDZIAŁ XXV.

Ktoś w samochozie

Życie składa się przeważnie z drobiazgów, szerszy jednak, perspektywiczny pogląd na jego przebieg nie jest darem młodości. Zaproszenie na herbatę do siebie znajomego mężczyzny kosztowało Adela Leamington dużo wysiłku, skoro jednak zdobyła się na nie, dalsze już zarządzenia do tego sprawiały jej szczerą przyjemność.

W tej samej chwili, gdy Michał podążył do Londynu, Adela, wszedłszy do gabinetu Knebwortha, była zajęta rozmową z dyrektorem.

— Owszem, może pani zwolnić się na to popołudnie. Dokładnie nawet nie wiem, to dziś miało być dalej w planie naszej pracy.

Sięgnął ręką po sporządzony zgóry wykaz prac dnia, uprzedził go jednak, służąc informacją.

— Pan chciał wykonać kilka moich portretów firmowych.

— Prawda! No, ale z tem można zaczekać. Czy jest pani dość pewna siebie dalej, co do naszego obrazu?

— Nie, panie dyrektorze, Nie ufam sobie. Ciągłe denerwuję się. Niemożliwe przecież, żebym miała czuć się dobrze tak zaraz od pierwszego kroku. Marzyłam o takiej własnie pracy, i w marzeniach moich zdawało mi się, że łatwo będzie przeskakiwać przeszkody, gładko objeżdżać niebezpieczne zakręty i nic sobie nie robić z trudności.

A teraz, — z chwila ilekroć pan wyda

ny i wrost łapie siebie na kontrolowaniu każdego swojego ruchu, zdaje się mówić do siebie „niezgrabnie podnosisz ręce”, „za przed ko ruszasz głową” i td.

— Ale to nie trwa długo? — zagadnął tak ostro, że aż zaśmiała się.

— Nie, w chwili, gdy słuszę, że aparat jest w ruchu, czuję, że już jestem sobą i gram tę, którą odtwarzam.

— Tak właśnie trzeba, — rzekł, zaczem spytał dalej: — nie widziała się pani z Mendozą, albo z Fossem?

— Mendozy nie widziałam od kilku już dni, a Fossa, owszem, wczoraj wieczorem.

Nie opowiedziała mu dość ciekawych szczegółów tego spotkania, a Knebworth nie był ciekaw na tyle, żeby dalej o to zapytać.

W ten sposób nie dowiedział się o tajemniczym widzeniu się Lawley Fossa z jakimś osobnikiem w zamkniętym samochodzie no rogu Arundel Road, czego Adela poprzedniego wieczoru stała się świadkiem. Ani też o białej, jakby kobiecej ręce, która skinęła mu na znak pożegnania, ani wreszcie o wielkim brylancie, jaki błysnął na palcu nieznanego kierowcy auta.

Idąc do domu, Adela zaszła do cukierni oraz do sklepu z kwiatami, po ciastka i po kwiaty do przystrojenia stołu w saloniku pani Watson. Zadawała sobie pytanie, czy jest w niej jakiś powab dla Michała Brixana. Umiała nieraz obserwować samą siebie bezstronnie i bez uprzedzeń i wiedziała o tem, że hamując się i niejako unicestwiając własną osobowość potrafi w takich razach przedzierzgnąć się z Adeli Leamington w zupełnie bezbarwną, bez żadnego wybitnego charakteru, zwykłą przeciętną kobietę. Ze jest ładna, — wiedziała o tem dobrze, ale przecież sama tylko piękność fizyczna pociągają ludzi wyłącznie powierzchownych.

Ludzie, znający się na rzeczy, szukają czegoś więcej ponad piękność. A Michał nie jest lowelasem. Szuka w niej co najmniej — przyjaciela. Ani na chwilę nie przeszło jej przez myśl, żeby oglądał się jedynie za rozrywką podczas pobytu w tem nudnem pa-

Zegar wskazywał już wpół do piątej, ale Michała jeszcze nie było. O kwadrans do piątej Adela stała przy drzwiach, wyglądając na ulicę. O piątej, filozoficznie nastrojona, za siadła samotnie do herbaty i kazała swojej służącej „do wszystkiego” sprzątać ze stołu.

Zapomniał o niej!

Usprawiedliwiła go, to znówu ganiła... Czula się obrażoną, zaintrygowaną, to znówu — raczej obrażoną. Poszła na górę do sypialni, zapaliła światło, wydobyla z torebki rękopis i popróbowwała zająć się scenami z jutrzejszej gry, ale wszelka możność pracy marła w drodze pomiędzy wrażliwym jej umysłem, a arkuszami zapisanego papieru. Przemożnie stawał jej w myśli Michał, te znówu zamknięty samochód, to potem Lawley Foss, to ta kiwająca mu biała ręka, gdy samochód już ruszył. Dziwne to, — ale myśl jej krążyła wciąż dokoła tego samochodu. Było to auto z bardzo błyszczącą karoserją i jechało tak dziwne jakoś cicho, bezgłośnie.

Odłożyła wreszcie rękopis na strone i wstała, spojrzawszy niepewnym okiem na łóżko.

Nie czula się zmęczona, godzina była za ledwie dziewiąta. Chichester wieczorem mało nastreczało rozrywek. Były tu dwa kina, ale do kina nie ciągnęło jej. Włożyła kapelusz na głowę i zeszła nadół.

— Wychodzę na jakiś kwadrans do miasta, — rzekła przy drzwiach kuchennych do gospodyni.

Dom stał na ulicy z małemi prywatnemi willami. Ulica miała dość skąpe oświetlenie, zdarzyły się więc miejsca dokąd światło latarni nie dochodziło wcale. W jednym z takich właśnie miejsc stało auto. Pomyślała sobie, czy właściciel jego wie, że latarnia umieszczona na ztylu nie świeci. Zbliżywszy się do maszyny, odrazu poznała w niej samochód, oglądany wczoraj wieczorem z właścicielem którego rozmawiał był Foss. Firanki były zaciągnięte, pomyślała więc, że był pusty gdy w tem.

— Slicznotko pojedziemy!

Głos mówiącego był zniżony do szeptu.

KRONIKA



KALENDARZYK

† Stefana K.

Samobójczy skok

a) Na posesji przy ulicy Lutomierskiej 7 popełnił zamach samobójczy zamieszkały tamże krawiec 68 letni Jakub Piotrkowski który pod wpływem rozstroju wyskoczył z okna pierwszego piętra odnosząc złamanie obu nóg oraz okaleczenie ciała

Przybyły lekarz pogotowia po nałożeniu opatrunku przewiózł rannego do szpitala św. Józefa

Epidemia biegunki

a) Biegunka znacznie rozprzestrzeniła się o czym świadczy wypadek jaki miał miejsce w bramie domu przy ul. Karola 18

Padł tam z osłabienia na skutek choroby 26-letni Antoni Krzesiński (Nowa 40) chorego opatrzył lekarz pogotowia poczem odwiózł w stanie osłabionym do domu

W lokatorskim kółku

a) W korytarzu domu przy ulicy Głowej 36 pobita została przez sąsiadki 47-letnia Stefania Kowalska która doznała kilka ran głowy i twarzy Ranną opatrzył lekarz pogotowia

Czuła żona.

Obrała męża w czasie nieobecności.

(a) Józef Owczarek zamieszkały przy ulicy Milej 4 od pewnego czasu rozszedł się z żoną, która opuściła jego mieszkanie i zamieszkała osobno

Stanisława Owczarek mając pretensje do rzeczy pozostałych w mieszkaniu kilkakrotnie nachodziła męża żądając wydania tych rzeczy a gdy to nie poskutkowało korzystając z jego nieobecności zakradła się do mieszkania i skradła rzeczy obliczone na sumę 400 złotych.

Poszkodowany zwrócił się do policji, która wdrożyła dochodzenie

Operacje w pociągu.

a) W pociągu zdążającym z Kołuszek do Łodzi nieznanymi sprawcy okradli Mieczysława Borowskiego z Myszkowa któremu wyjęli kieszeń w spodniach i zrabowali portfel zawierający ponad 250 zł w gotówce oraz weksle i dokumenty

Sprawców poszukuje policja

KONDOLENCJE DLA PREZ. MOSCICKIEGO.

a) Z powodu śmierci żony Prezydenta Rzplitej Magistrat m. Łodzi wysłał depeszę kondolencyjną następującej treści:

W imieniu m. Łodzi i samorządu przesyłam wyrazy głębokiego szacunku Prezydent m. inż. Bronisław Ziemięcki Prezes Rady miejskiej Edward Andrzejak

Również p. Wojewoda Jaszczołt wysłał pod adresem P. Prezydenta Rzplitej depeszę

kondolencyjną w której w imieniu własnym oraz w imieniu całej ludności Województwa Łódzkiego składa Panu Prezydentowi wyrazy współczucia z racji śmierci żony

Pozatem różne organizacje jak b. wojskowych rezerwistów i t. d. wysłały w ciągu dnia wczorajszego depesze kondolencyjne do kancelarii Pana Prezydenta Rzplitej

Za biegi wolnomyślicieli o cmentarz

Delegacja u Prez. Miasta

a) W swoim czasie na zasadzie uchwały rady miejskiej zakupiony został plac na Zarzewiu w pobliżu cmentarza katolickiego pod cmentarz dla bezwyznaniowych i innych wznosić nie posiadających swoim cmentarzy

Cmentarz komunalny jest obszar 500 na 40 mtr. Wobec tego ze plac ten nie został

zatwierdzony przez władze wojewódzkie ze względu na szczupły obszar sprawa cmentarza komunalnego utkwiała na martwym punkcie

W związku z tem postanowiła interwenjować u Prezydenta miasta specjalna delegacja wolnomyślicieli którą przyjęta zostanie we wtorek dnia 23 b. m.

KATASTROFA SAMOLOTU WOJSKOWEGO.

Pilot szczęśliwym zbiegiem okoliczności wyszedł bez szwanku.

(a) Na terenie wsi Witkowiec gminy Lipiny powiatu Brzezińskiego miała miejsce katastrofa lotnicza

Samolot wojskowy 7/30182 pilotowany przez ucznia przysposobienia wojskowego Lucjana Korytowicza dokonywał lotów próbnych.

W pewnym momencie samolot wskutek defektu spadł gwałtownie na ziemię

Upadek odbył się jednak tak szczęśliwie że samolot w ostatniej chwili zawadził o drze

wo wskutek czego znacznie zmniejszyła się siła upadku.

Pilot Krytowicz zdołał się uratować i szczęśliwym zbiegiem okoliczności wyszedł bez szwanku Natomiast aparat został zniszczony

Powiadomione o katastrofie władze wojskowe zarządziły usunięcie samolotu którego szczątki zabrał specjalnie nadesłany samochód ciężarowy.

Wybuch kotła w parowozie pociągu towarowego.

Pomocnik maszynisty ciężko ranny

a) Onegdaj o godzinie 7.50 rano w pociągu towarowym Nr. 9773 na szlaku Łęczysca Witonina miał miejsce wybuch w lokomotywie

W pewnym momencie z nieustalonych dotychczas przyczyn nastąpiło pęknięcie rury płomiennej wskutek czego ogień i para wodna z wielką siłą wydostały się na zewnątrz parząc ciężko zajętego właśnie ładowaniem węgla na palenisko pomocnika maszynisty 42-letniego Władysława Chybę. Chyba od-

niósł ciężkie poparzenie całego ciała Niezwłocznie pośpieszono mu z pomocą i po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala w Kutnie

Wskutek wybuchu lokomotywa została uszkodzona i nastąpiła przerwa w ruchu która usunięto po nadejściu nowego parowozu

Specjalna komisja śledcza prowadzi obecnie dochodzenie mające na celu stwierdzenie przyczyn katastrofy

OBŁAWA POLICYJNA.

Kilkudziesięciu poszukiwanych przestępców wyłowiono w melinach.

(a) Nocy wczorajszej w związku z ostatnio notowanymi licznymi wypadkami kradzieży władze policyjne przeprowadziły na całym terenie m. Łodzi szczególnie zaś w dzielnicach przedmieść obławę w której udział wzięły oddziały policji pieszej, konnej oraz wywiadowcy służby śledczej

Oddziały policji przetrząsnęły szczególnie wo spelunki podejrzone lokale oraz meliny złodziejskie, zatrzymując napotykaną w nich osoby które legitymowano

W toku tych poszukiwań zatrzymanych zostało 46 osób wśród których znajduje się wielu ukrywających się przed wymiarem sprawiedliwości a poszukiwanych przez organa policji miejscowej i innych miast Urzędy Prokuratorskie i Sady

Zatrzymanych przetransportowano do sądu przy wydziale śledczym gdzie zostali

osadzeni do czasu przeprowadzenia badań Równocześnie w czasie obławy oraz dokonywanych rewizji w ręce policji wpadły dowody stwierdzające winę zatrzymanych jak to łup oraz narzędzia świadczące o przygotowaniu do kradzieży. Znalezione przedmioty uległy konfiskacie

Obecnie prowadzone jest szczegółowe dochodzenie w kierunku ustalenia zarzutów odnośnie poszczególnych zatrzymanych w czasie obławy

Reklama to potęga.

KINO-TEATR RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

Od niedzieli dnia 14 sierpnia i dni następných: Chłuba kinematografji polskiej Wielki dźwiękowiec p. t.

CHAMA

Mieczysław Cybulski, Krystyna Ankwicówna, Z. Karniełniewski i inni. W imponującym duecie tanecznym Nora Ney

wg. arcydzieła E. Orzeszkowej, która utworowała drogę na ekran pięknej i szlachetnej postaci „CHAMA” prostego chłopca, rybaka, który wcielił nakaz przebaczenia i miłosierdzia. W rol gł.

Orkiestra

pod dyrekcją
P. L. Kantora

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15 W niedziele i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEWAZNE.

Następny program: „Królowa Huzarów”

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Parnoc
TEATR LETNI: — Awantura w raju
GONG — Olimpiada humoru

KINA

CASINO — Nieczynne
CAPITOL: — Obcym wolno całować
APOLLO — Przedst. zawieszono
CORSO: Kurjer carski
CZARY — Radjostacja WPN
GRAND-KINO — Królowa dancinów
LUNA — Nieczynne
LUDOWY — Romans królowej piękności
BAJKA — Spóźniony Romans
OSWIATOWY — Dla dorosłych. Powrót z niewoli — dla młodzieży:
PALACE — Pogarda śmierci
MIMOZA — Rozstrzygająca noc
RAKIETA: — Królowa południa
PRZEDWIOSNIE — Oszczędźcie sami
RESURSA — Cham
SPLENDID: — Kwawy wschód
ADRIA — Krysia Leśniczanka
METRO — „ „

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 19 sierpnia 1932 r.
Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,88,5
Dewizy: Gdańsk 173,90
Belgia 123,06
Holandia 359,30
Londyn 30,96
Nowy Jork 8,92
Paryż 35,00
Praga 26,39
Szwajcaria 173,95
Włochy 45,65
Czerwoniec 4,40

Obroty dewizami małe — tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagieldowych 4,68, — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.40, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,58 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212,30 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:
7 proc. poz. stabilizacyjna 51,7 5
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 104,50
4 proc. poz. inwestycyjną 95,75
5 proc. poz. konwersyjna 37,00
6 proc. poz. dolarowa 55,00
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poz. kolejowa 101,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna 30,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 58,25
8 proc. L. Z. m. Łodzi 57,00
10 proc. m Radomia 54,00
8 proc. L. Z. Kielc 53,00
8 proc. m Piotrkowa 50,75
4 1/2 proc. L.Z. ziemskie 39,50

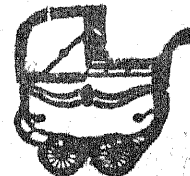
Akcje:
Bank Polski 71,00
Dla pożyczek państwowych tendencja mocniejsza Obroty listami zastawnymi małe Obroty akcjami minimalne

Przez radio

Łódź, 20 sierpnia 1932 r.
11,58 Sygnał czasu
12,05 Program na dzień bieżący
12,10 Przegląd prasy polskiej.
12,40 Urzędowy kom. PIM.
15,00 Komunikat gospodarczy
15,10 Piosenki (chór)
15,30 Wiadomości wojsk
15,40 Słuchowisko dla dzieci
16,35 Komunikat dla żeglugi i ryb.
16,40 Przegląd wydawnictw
17,00 Koncert popularny
18,00 Odczyt
18,20 W pałacyku łażeniokowskim
19,15 Rozmaitości
19,35 Pras. Dz. Radjowy
19,55 Program na dz. nast
20,00 Muzyka lekka
21,50 Dodatek do Pr. Dz. R.
22,00 Muz. taneczna
22,40 Wiadomości sportowe
22,50 Muzyka taneczna z Warszawy

KUPUJĘ Z I-go ŹRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
dziecinnych

Materaców
sprężynowych „PATENT”

Łóżek
metalowych

Wyżymaczek
amerykańskich.

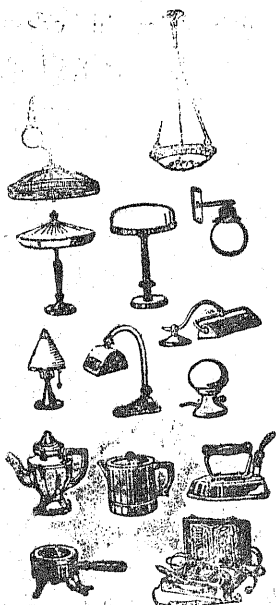
nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE
„DOBROPOL”
Łódź, Piotrkowska 73, telefon 158-61,
w podwórzu.

Bez konkurencyjne ceny tylko
w F-mie **AROLF MEISTER i S-ka**

Łódź, Piotrkowska 165
Tel. 224-61.

Wielki wybór

Zyrandoli,
Kinkiety,
Oświetlenia sufitowe,
Kinkiety.
Armatury.
Ample alabastrowe
i szklane.
Lampki nocne.
Czajniki.
Garnuszki.
Płyty.
Zelazka.
Aparaty do masażu
„WAPA”



SKLEP Kazimierz Zielonko

Al. Kępcuski 37.

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki mezochoy dzieciinne reformy, rekawiczki wełniane swetry i pończochy. Cena bardzo przystępna oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

POTRZEBNA praczka do pralni Zeromskiego Nr. 31.

SKRADZONO 3 waksle na sumę zł. 300 z wystawienia Marjana Kowalskiego na zlecenie Czesława Kalinowskiego płatne 1) 1 listopada, 2) 1 grudnia, 3) 1 stycznia 1933 r. Powyższe waksle unieważniam.

KUPIĘ za gotówkę plac próżny lub z niedużą posesją w śródmieściu w cenie do 100 tys. złotych. Łaska we oferty pod A. R. A. do niniejszego pisma.

POTRZEBNY

Rysownik

ewentualnie

Karykaturzysta

Oferty z próbka ilustracji do administracji „Prądu” pod „Rysownik”

Długoletni powszechnie znany Magazyn
Kapeluszy Damskich

p. i. **A. JAKUBOWICZ**
Piotrkowska 16.

został z dniem 15 lipca PRZENIESIONY na ul. PIOTRKOWSKĄ 19 front I-sze piętro.



DAKIETA
1-szy dźwiękowy kinoteatr
w ogrodzie
Sienkiewicza 40, — Telefon 141-22

Jedyny letni kino teatr dźwiękowy

W OGRODZIE D Z I S I
1 dni następa

„KROLOWA POŁUDNIA”

W roli głównej piękna Hawajka Kaiss Robba i Jan Marconi
Akcja rozgrywa się naprzemian w Paryżu, Rivierze, i na wyspach koralowych
Luksusowy budynek teatralny zabezpieczony na wypadek niepogody. Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziele i święta o godz. 12-ej w po

POTRZEBNA uczciwa młoda, zająca, umiejąca gotować, bezwzględnie czysta. Zgłaszać się tylko z dowodami Śląska 16, Denys.

1 pokój, kuchnia, kąpielownia, elektryczność na parterze. 2 pokoje z kuchnią oraz 2 pokoje, kuchnia sklep wszystko w starym domu do wynajęcia zaraz w okolicach Napiórkowskiego Wiadomość Tarzawa 18 Makiewicz.

Reklama to potęga!!!

Kupno i sprzedaż

POKOJ umeblowany do wynajęcia od zaraz 1 p. Aleksandryjska 34 — róg Franciszkańskiej. Lipińska

WILK tresowany do sprzedania. Wólczańska 68, do zerca wskaże.

PLANY budowlane i koncepcyjne sporządza biuro inż. Kopernika 12, m. 6.

INTELIGENTNY, elokwentny Łódzianin w wieku lat 25, z 5-klasowym gimnazjalnym wykształceniem, przyjmie jakkolwiek pracę Łaskawe zgłoszenia: ul. Okrzei 6 pp. Goldman dla „Goldwita”.

NOWO wybudowaną posesję oraz wytwórnię wody sodowej sprzedam. Łódź, Kraszewskiego 26 przy Dąbrowskiej.

MASZYNA Singera gabinełowa bardzo tanio do sprzedania Główna 31 m. 21.

POTRZEBNA panna do podawania obiadów Mlecz. „Nadświeżanka” Przejazd 40.

SPRZEDAM tanio dom 2-piętrowy murowany dochodowy oraz samochód 4-osobowy „Citroen” Brzeska 18

Dr. Feliks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43

ChOROBY skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano
— 7.30 po poł.

Dr. H. Reiterowski

spec. choroby płucne
Ewangelicka 1, tel. 166-90
godziny przyjęć od 3-4 i od 7-8

powrócił.

PENSJONAT

„USTRON”

W PORONINIE pod Zakopanem
Tatarska 31.

czynny cały rok, poleca po cenach przystępnych pokoje wraz z codziennym utrzymaniem i usługami

Redaktor odp. Jan Adamowicz. Wydawca B. Kowalski.

KURSY HANDLOWE I. MANTINBANDA

W Ł O D Z I, UL. PRZEJAZD № 12, — TEL. 157-90.

Wykłady w Kursach Rocznych i Półrocznych rozpoczyna się 5 września 1932 r. o godz. 7 wieczór ogólną zbiórką wszystkich grup. Na Kursach Rocznych wykładane są: księgowość pojedyncza, podwójna i amerykańska, arytmetyka handlowa, korespondencja polska, (za oddzielną dopłatą korespondencja niemiecka) nauka o handlu, prawoznawstwo, ekonomia polityczna, stenografia kaligrafia i nauka pisania na maszynie.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela kancelaria kursów codziennie od 11—1 pp. i od 4—8 w. Kierownik kursów: I. MANTINBAND

GIMNAZJUM MĘSKIE IM. BOLESŁAWA PRUSA

w Łodzi, ul. Pr. Narutowicza 58, tel. 115-30.

Zapisy kandydatów do klas wstępnych, począwszy od A i wyższych przyjmuje kancelaria gimnazjum codziennie od godziny 9-ej do godziny 13-ej.

Dyrektor:

(-) K. Wiśniewski

Z prawami gimnazjów państwowych

Żeńskie Gimnazjum Tow. „Kultura” ul. Wólczańska 123 (tel. 174-85)

Zapisy kandydatek do klas od IV-ej do VIII-ej przyjmuje sekretariat szkoły codziennie od godz. 10-ej do 1-ej po południu. Równocześnie przyjmuje sekretariat zapisy do klas przygotowawczych A, B, C, I, II, i III. — **OPŁATY NISKIE.**

Za dzieci urzędników państwowych wpłaca czesne Skarb Państwa. W klasach przygotowawczych od A do III-ej włącznie opłaty od 15 do 25 złotych.

Dyrektorka: (-) H. Manugiewiczowa

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej ilości
można
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79, — Al. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 153-38

specjalność. detalicznie sprzedajemy też trwałych na wodę

REWELACJA.

Mieszanka czekolady wyborowej największych krajowych fabryk WEDEL-FUCHS-LARDELL i t.p.

1 kg. zł. 10—

Oraz wszelkiego rodzaju cukry, herbatniki, suszone owoce i t.p. po cenach reklamowych poleca firma

„ESPERO” Zielona Nr. 1.

UWAGA: Wyborowa „Mieszanka Szwajcarska” — cukierni — znana fabryki „Hazel”, Lwów zł. za kilogram